

*Fashioning Modern Ukraine: Selected Writings of Mykola Kostomarov, Volodymyr Antonovych, and Mykhailo Drahomanov*, red. Serhiy Bilenky, Canadian Institute of Ukrainian Studies Press, Edmonton–Toronto 2013, s. 500.

Badania polskich naukowców zajmujących się ukraińskim ruchem narodowym, skupiają się zazwyczaj albo na jego prapoczątkach w epoce Chmielnickiego, albo na ostatnich latach wieku XIX i na dwudziestym stuleciu. Powstaje tym samym luka, która często utrudnia właściwe zrozumienie współczesnego ukraińskiego ruchu narodowego. Z satysfakcją należy więc odnotować wydanie książki, która w istotnej mierze ją wypełnia.

Redaktorem recenzowanego tomu jest Serhiy Bilenky. Ten młody ukraiński historyk, pracujący głównie w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, jest według niektórych wschodzącą gwiazdą ukraińskiej historiografii. Absolwent Kijowskiego Uniwersytetu imienia Tarasa Szewczenki, obronił doktorat na Uniwersytecie Torontońskim i opublikował go jako książkę („Romantic Nationalism in Eastern Europe: Russian, Polish, and Ukrainian Political Imaginations”, Stanford University Press, 2012) i znaną już polskim czytelnikom (recenzja pióra Tomasza Kizwaltera ukazała się w „Przeglądzie Historycznym”, t. CIV, 2013, z. 3). Bilenky kontynuował swoje studia oraz uczył na Harvardzie i w nowojorskiej Columbii. Łączy więc ukraińskie wykształcenie i znajo-

mość Ukrainy jako ojczystego kraju z doświadczeniem zdobytym w północnoamerykańskim środowisku naukowym.

Poszczególne części tej obszernej książki tworzą jednolity obraz, ale mogą być też czytane oddzielnie i wykorzystane jako źródła do wielu tematów. Ów ogólny obraz to pokazanie ewolucji poglądów na sprawy ukraińskie od drugiej ćwierci do końca XIX w. Przedstawione przez Bilenky'ego przemiany rozpoczyna Mykoła Kostomarow (1817–1885), rosyjski historyk, który zaczął mówić o możliwości federalizacji imperium carów w taki sposób, by „Mała Rosja”, do której miał szczególny sentyment ze względu na pochodzenie matki, stała się równoprawną częścią tego państwa związkowego, być może poszerzonego o inne kraje słowiańskie. Na końcu łańcucha ewolucji znalazł się Mychajło Drahomanow (1841–1895), współtwórca ukraińskiego socjalizmu, który myślał już o autonomicznej Ukrainie.

Tom otwiera „Ad Fontes” — krótkie przedślowie wybitnego historyka Franka Sysyna, przypominającego jak Omeljan Pritsak (1919–2006), postać godna zapamiętania i twórca katedry historii Ukrainy na Harvardzie, zapoczątkował akcję tłumaczenia i wydawania po angielsku najważniejszych ukraińskich źródeł i opracowań historycznych. Powstały liczne przekłady, lecz wiele z nich nie ukazało się drukiem. Tom Bilenky'ego jest więc kontynuacją tej akcji, podjętej od nowa przez kierowany przez Sysyna Peter Jacyk Centre for Ukrainian Historical Research.

Dalej następuje właściwy, dłuższy już wstęp, autorstwa Bilenky'ego, zatytułowany „The Ukrainian National Movement in the Nineteenth Century: Context, Timing, Issues”. Jego najciekawszą częścią jest prezentacja i analiza najważniejszych periodyzacji historii ukraińskiego ruchu narodowego, zaproponowanych przez Omeljana Pritsaka, Johna Reshetara, Iwana Łysiak–Rudnickiego i Paula Roberta Magocsi'ego, promotora doktoratu Bilenky'ego i „posiadacza” katedry historii Ukrainy na Uniwersytecie w Toronto. Interesujące jest także omówienie sporów, jakie wiodli ukraińscy zwolennicy skoncentrowania się na działalności kulturalnej z ich oponentami, upominającymi się o akcje polityczne, oraz pomiędzy ukraińskimi socjalistami i narodowcami.

Część książki poświęcona Kostomarowowi, otwarta jego obszerną notą biograficzną pióra Bilenky'ego, zawiera aż dwie autobiografie Kostomarowa, jego tekst na temat własnych prac naukowych i słynny artykuł „Dwie ruskie narodności”, dyskutujący kijowskie korzenie Rosji i Ukrainy (i poprzedzony dodatkowym wstępem Bilenky'ego). Część dotycząca Antonowycza (1834–1908) jest skonstruowana podobnie: biograficzna nota Bilenky'ego, obszerny fragment pamiętników historyka, jego „Wyznanie” i „Poglądy ukrainofila” (wszystkie ze wstępami od wydawcy). Na koniec segment o Drahomanowie także zawiera notę biograficzną, „Szkic autobiograficzny”, artykuł „Jews and Poles in the Southwestern Region (Based on New Materials from the Region)” oraz wybór korespondencji ze Starą Hromadą w Kijowie (być może pierwszą ukraińską partią polityczną).

Polskiego czytelnika wszystkich tych tekstów uderzy zapewne kilka zjawisk. Pierwsze z nich to genealogie prezentowanych historyków. Kostomarow był nieślubnym synem bogatego rosyjskiego szlachcica i rusińskiej chłopki pańszczyźnianej, co oznaczało, że przez pierwszą część życia formalnie sam też był chłopem pańszczyźnianym. Już jako znany profesor historii ożenił się z Polką Aliną Krahelską. Drahomanow był po-

chodzenia kozackiego, natomiast Wołodymyr Antonowycz (początkowo Włodzimierz Antonowicz) wywodził się z polskiej katolickiej szlachty, odebrał tradycyjne patriotyczne polskie wychowanie i dopiero jako dorosły człowiek zmienił wyznanie i świadomość narodową. Wielu Polaków gardziło nim i uważało go za zdrajcę, na co odpowiadał w „Wyznaniach” i „Poglądach ukraińofila”.

Wszyscy trzej historycy nie lubili lub wręcz nienawidzili Polaków, choć przecież nie cierpieli z ich rąk, lecz byli prześladowani przez administrację rosyjską. Nie lubili też Żydów. Wszyscy trzej byli bardzo negatywnie nastawieni do szlachty polskiej, choć przecież rosyjska wcale nie była lepsza. Szczególnie agresywny był Antonowycz, który uważał, że Polacy na Ukrainie albo powinni „wrócić do ich oryginalnej narodowości”, albo wyjechać na tereny etnicznie polskie (s. 251). Antypolskie fobie najmniej dotyczyły Drahomanowa, który rozumiał, że carskie prześladowania Polaków pogarszały także sytuację Ukraińców. Lektura o zmaganiach przedstawianych historyków z cenzurą, autocenzurą i policyjnym nadzorem akademickim jako żywo przypomina czasy radzieckie. Wszyscy trzej przeszli przez więzienia, byli nękani przez policję przez całe ich naukowe kariery, a Drahomanow musiał emigrować.

Kostomarow i Antonowycz byli bardzo czuli na cierpienia Rusinów/Ukraińców, lecz prześladowania Polaków nie robiły na nich zbyt dużego wrażenia. Czytając ich wspomnienia, widać, jak niegdyśjsze polskie prowincje ukraińskie traciły resztki polskiego poloru. Kostomarow, którego interpretacje historii Polski i Rosji były typowo narodowo rosyjskie, pracował przez jakiś czas jako nauczyciel w Równem na Wołyniu. Tam nauczył się języka rusińskiego, którego poprzednio nie znał zupełnie, ale w Równem poza policmajstrem nikt nie mówił po rosyjsku. Obraz Kresów autorstwa Kostomarowa wart jest zestawienia z wizerunkami przedstawianymi przez polskich pamiętnikarzy. Tam właśnie, pisze historyk, „zaczęłam mieć wrogi stosunek do polskich właścicieli ziemskich i Żydów” (s. 90). Niemal z rozbawieniem opisuje, jak w byłym klasztorze kapucynów w Ostrogu żołnierz otworzył przy nim trumnę zmarłej w 1643 r. szlachciarki Sosnowskiej. Zaschnięte ciało ubrane w stare suknie zachowało oryginalne kształty, a nawet wyraz twarzy, lecz po kilku sekundach wszystko rozpadło się w proch. Na pamiątkę Kostomarow zabrał ze sobą czaszkę pochowanego tam jezuity.

Najważniejszy jest jednak wątek ukraińsko-narodowy, kulturalny i polityczny. Recenzowana książka pokazuje jak myśl, że „Mała Rosja” była jednak inna od Rosji właściwej, miała odmienne tradycje historyczne, kulturę i język, zaczęła rozwijać się w głowach wielu osób i przybierała kształt odmiennej świadomości narodowej. Bilenky zamyka swój wstęp stwierdzeniem, że studia nad rozwojem tej świadomości nabierają szczególnej wagi obecnie, gdy „ukraińska świadomość narodowa, kultura i państwowość napotykają nowe i stare wyzwania tak z zewnątrz jak i z wewnątrz” (op. rec., s. XLVI).